

Krystyna Trembicka

"Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985-1989", Jan Skórzyński, Warszawa 1995 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 5, 250-253

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Warszawa 1995, s. 303

Recenzowana praca jest kolejną, która ukazała się nakładem „Rzeczpospolitej” – wydawcy książek o tematyce politycznej i społeczno-ekonomicznej.

Głównym przedmiotem *Ugody i rewolucji* jest prehistoria przełomu 1989 roku, który – jak można było się spodziewać – przynieść miał kres rządów komunistycznych w Polsce. Autor sam zastrzegł, że nie było jego celem przedstawienie syntezy historii Polski tego okresu, lecz tylko jednego jej wątku – prowadzącego do ugody pomiędzy obozem władzy a byłą opozycją. Nie chciałby też, aby traktować jego książkę jako monografię „Solidarności”, czy wymagać od niej wyczerpującej prezentacji dziejów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

To książka bardzo potrzebna, choćby z tego względu, że traktuje o wydarzeniach historii nie tak odległej. Do roku 1994, czyli zapewne do czasu oddania książki do druku, ukazało się co prawda nieco wspomnień i relacji bezpośrednich uczestników tamtych wydarzeń^a ale zawierają w sobie, co zresztą naturalne, duży ładunek subiektywizmu. Ciągłe odczuwalny jest też brak prac analitycznych i syntetycznych, chociaż „Rzeczpospolita” stara się stopniowo zapełniać tę lukę.

To zarazem książka jak najbardziej aktualna. Zarówno w polskim życiu politycznym, jak i w publicystyce, stale obecne są spory na temat genezy przełomu, postanowień Okrągłego Stołu, następstw, zwłaszcza w czasie dłuższym niż kilka miesięcy. Do dzisiaj brak jest konsensusu w tak podstawowej kwestii, jak np. rozstrzygnięcie, czy spotkania w Magdalence to efekt naturalnego procesu dojrzewania środowisk władzy i opozycji w imię porozumienia z powodu wyższych racji czy też „zmowy” części elit na rzecz podzielenia się władzą. Polaryzacja w tej sprawie jest wyraźna, gdyż do poglądu pierwszego jest w stanie przychylić się jedynie część byłej opozycji „solidarnościowej”, tzn. uczestników rozmów, którym dane było brać udział w sprawowaniu władzy w latach 1989–1993 (ale już nie politycy skupieni wokół Jana Olszewskiego). Żałować więc należy, że książka Jana Skórzyńskiego nie wywołała dyskusji i polemik, tym bardziej, że jest to człowiek o „solidarnościowej” przeszłości.

Praca ma ujęcie chronologiczne. Składa się z krótkiego wstępu, dziesięciu rozdziałów, z których większość uzupełniona jest przypisami, oraz indeksu nazwisk.

Punktem wyjścia jest analiza wydarzeń z roku 1985, czyli przede wszystkim okoliczności, w jakich władze dokonały amnestii politycznej, odczytanej przez opozycję jako wstęp do nowej polityki. To zarazem po stronie części opozycji próba rozrachunku

^a Z książek wydanych przed ukazaniem się pracy J. Skórzyńskiego zob.: *Rok 1989. Bronisław Geremek opowiada Jacek Żakowski pyta*, Warszawa 1990; K. Dubiński, *Magdalena. Transakcja epoki*, Warszawa 1990; W. Bereś, J. Skoczyła, *General Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991; J. Urban, *Jaja kobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana*. Spowiadali i zapisali Przemysław Ćwikliński, Piotr Gadzinowski, Warszawa b.r. w.; M. F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991; *Zanim stanę przed Trybunałem*. Z Mieczysławem Rakowskim rozmawia Dariusz Szymczycha, Warszawa 1992; K. Gebert, *Mebel*, Londyn 1990; J. Kuroń, *Spoko! Czyli kwadratura koła*, Warszawa 1992; A. Miodowicz, *Zadymiarz*, Warszawa 1993; *Olszewski. Przerwana premiera*. Z Janem Olszewskim rozmawiają Radosław Januszewski, Jerzy Kłosiński, Jan Strękowski, Warszawa 1992; *Odwrotna strona medalu*. Z Jarosławem Kaczyńskim rozmawia Teresa Bochwic, Warszawa 1991; J. Kurski, P. Semka, *Lewy czerwcowy*. Mówią: Kaczyński, Macierewicz, Parys, Glapiński, Kostrzewa-Zorbas, Warszawa b.r. w.

z posierpniowym czasem wolności, analiza błędów i mechanizmów wiodących do 13 grudnia 1981 roku.

Konkluzja brzmiąca następująco: jeżeli dla reform w Polsce nie uda się pozyskać choć części rządzącego establishmentu, to nie mogą się one powieść. Szybko pojawiły się więc nawoływania do zaprzestania bojkotu Polski oficjalnej oraz projekty ugody z komunistami (s. 11–13).

W kolejnych rozdziałach J. Skórzyński przybliży drogę do Okrągłego Stołu. Dwa ostatnie poświęcił rezultatom porozumienia, czyli ugodzie oraz kulisom utworzenia wielkiej koalicji, która zaowocowała powołaniem Tadeusza Mazowieckiego na prezesa Rady Ministrów.

Autor, niezależnie od zasadniczego wątku rozważań, starał się analizować myśl polityczną obu antagonistycznych stron. Odniósł się m.in. do takich kategorii, jak: wizja władzy ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej, koncepcja ustroju gospodarczego, problem nomenklatury, cenzury, czy tzw. filozofii Okrągłego Stołu. To jedne z bardziej interesujących wątków pracy. Trudność tego przedsięwzięcia to brak ze strony opozycji programu społeczno-politycznego i gospodarczego – jak rozumiem w postaci konkretnego dokumentu – oraz jednoznacznych odpowiedzi na tak podstawowe pytania jak, nr. co ma być celem perspektywicznym a co krótkofalowym, co jest strategią a co taktyką działania. Rekonstrukcja musiała być trudna zwłaszcza, że w przypadku „Solidarności” mieliśmy do czynienia z ruchem zdelegalizowanym.

To książka ważna, gdyż porządkuje znane nam już fakty i wydarzenia. Jej zaletą jest ukazanie ewolucji stanowisk stron, które zasiadły przy Okrągłym Stole, sporów i rozbieżności, głównie jednak wśród opozycji. W odniesieniu do obozu władzy Autor jedynie sygnalizuje istnienie przeciwników porozumienia. Autor nie wykorzystał za wyjątkiem jednego przypadku tzw. źródeł wywołanych. Do atutów zaliczyć należy także spokojny tok narracji, dobry język (lapsusy językowe nieliczne), nieunikanie ocen.

Praca napisana jest na podstawie źródeł drukowanych: przede wszystkim prasy (oficjalnej i z tzw. drugiego obiegu), dokumentów Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR z lat 1988–1989, Komisji Wspólnej przedstawicieli rządu i Episkopatu z lat 1980–1989), nieliczne prace bezpośrednich współuczestników przełomu. To dobór bardzo jednostronny. Autor przedstawił co prawda imponujący zestaw tytułów „solidarnościowej” prasy „podziemnej”, ważnych tytułów wydawanych poza granicami kraju (jedynie do roku 1989) czy publikacji z „Trybuny Ludu”, ale nie skorzystał już z prasy i książek z lat 1990–1993 (pomijamy w tym miejscu publikacje z roku 1994, gdyż ze względu na długi cykl wydawniczy mogły się ukazać po złożeniu *Ugody i opozycji* do druku). O ile można jeszcze zrozumieć, że Autor powołuje się na *Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada...*, to trudniej, iż na *Jaja kobyły. Spowiedź życia Jerzego Urbana...*, pomijając te, w których wypowiadają się Jarosław i Lech Kaczyński, Jan Olszewski czy Antoni Macierewicz (bracia Kaczyńscy oraz J. Olszewski byli uczestnikami obrad Okrągłego Stołu). Wszystkie ukazały się po 1989 roku. Dlaczego też w ważnych miesiącach lutego, marca, kwietnia 1989 roku odwołuje się tylko do „Trybuny Ludu”, a nie np. także do „Polityki” (zob. rozdział IX) czy innych tytułów, na których łamach licznie wypowiadali się uczestnicy tamtych wydarzeń.

Konsekwencje takiego doboru źródeł są proste: wiemy dlaczego PZPR zdecydowała się na rokowania z częścią opozycji, ale nie wiemy w imię czego (no może po to, aby raz jeszcze wykorzystać, czyli w sumie oszukać). Kwerenda innych tytułów prasowych, chociażby z lat 1989–1990, nie wspominając już o dalszych, pozwoliłaby Autorowi także i po tamtej stronie dostrzec pozytywną wizję zmiany. Świadkiem sam Lech Wałęsa, który wypowiadając się na temat rokowań przy Okrągłym Stole – miał powie-

dzieć: „władza poszła szerzej” a opozycja to zaakceptowała. Tego zresztą można się spodziewać z podtytułu pracy: *Władza* (podkreślenie moje – K. T.) i *opozycja*.

Brak odniesienia się do tak podstawowego źródła jak stenogramy Okrągłego Stołu, zarówno z obrad plenarnych, jak i poszczególnych „stołów” i „podstolików” (bez tzw. Magdalenki to przeszło 20 tysięcy stron) mogą prowadzić do wniosku, że rzeczywiście ani strona opozycyjna, ani koalicyjno-rządowa nie miały pomysłu na Polskę. Analiza stenogramów z obrad poszczególnych „stołów” i „podstolików” wskazuje, że reprezentacja „S” – obojętne czy wypowiadał się Bronisław Geremek, Aleksander Hall czy Jarosław Kaczyński – dokładnie wiedziała, o jakie państwo im chodzi. Była to wizja państwa wolnego od jednej obowiązującej ideologii, świeckiego, ale zarazem nie walczącego z Kościołem, demokratycznego. Obóz rządowo-koalicyjny na ogół akceptował lansowaną przez stronę solidarnościową wizję zmian, chociaż chciał, przynajmniej przez najbliższe dwa lata, zachować władzę. W wielu kwestiach jego reprezentanci (przede wszystkim PZPR i SD) usiłowali zmusić stronę solidarnościową, aby wyszła poza tzw. kontrakt.

Można też żałować, że autor nie próbował odwoływać się do opracowań naukowych. Na przykład artykuły publikowane chociażby w „Sprawach Międzynarodowych” pozwoliłyby szerzej naświetlić zewnętrzny kontekst przemian. Byłoby to korzystne dla pracy. Mimo trudności badań w tej kwestii, co jest wynikiem krótkiej perspektywy czasowej, znane są tezy i wnioski Jadwigi Staniszkis. Nie powinno się pisać o latach 80. bez odniesienia do nich.

Inną konsekwencją takiego doboru źródeł jest brak – choćby jak najbardziej ogólnego – zarysu sporu w kwestii ugody. A różnice, o czym sygnalizowano wyżej, dotyczące genety przełomu, postanowień Okrągłego Stołu, skutków, zwłaszcza długofalowych, są istotne. Przywołanie nazwisk Andrzeja Gwiazdy, Anny Walentynowicz, Jerzego Kropiwnickiego (s. 143–144), czy w stosunku do inicjatyw z roku 1985 Aleksandra Halla i Czesława Bieleckiego (s. 14–15) jako krytyków ugody, jest niewystarczające. Autor, w przypadku Gwiazdy i Walentynowicz – w pewnym czasie najbliższych współpracowników a zarazem do dnia dzisiejszego najostrzejszych krytyków Lecha Wałęsy – nie przedstawił zasadniczych motywów ich stanowiska. Co kryje się bowiem pod oskarżeniem przewodniczącego „S” o zdradę (s. 143)?

Może więc pojawić się odczucie, że recenzowana książka przedstawia spojrzenie tylko części uczestników i obserwatorów naszej sceny politycznej. Odnosi się do tych działaczy obozu „solidarnościowego”, których ówczesne władze chciały mieć za adwersarza, czyli generalnie do środowiska późniejszej Unii Demokratycznej.

Nie do utrzymania jest teza, że to co było istotne w porozumieniu między obozem władzy a częścią opozycji ustalono jeszcze przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu czyli najpóźniej do 27 stycznia 1989 roku (s. 189–190). Inne źródła, czyli przede wszystkim stenogramy obrad, pozwalają stwierdzić, że ustalono wcześniej jedynie część tzw. kontraktu: legalizację Solidarności, nowe „niekonfrontacyjne”, ale i w sumie jeszcze niedemokratyczne wybory do Sejmu, możliwość uzyskania mandatów przez opozycję. I to tyle.

Nawet pobieżna lektura *Ugody i rewolucji* musi nasunąć jeszcze jeden wniosek. Wiemy dlaczego Jan Skórzyński zatytułował swoją książkę *Ugoda* (dochożeniu do ugody i jej istocie Autor poświęcił 266 stron), nie wiemy, dlaczego chciał zająć się także *Rewolucją*. Dysproporcja w ujęciu, uwypuklonych w tytule książki zagadnień, jest aż nazbyt rażąca. Problem *Rewolucji* (rozdział X, ostatni traktowany jako epilog) obejmuje około 35 stron (s. 266–294). To rozdział bez przypisów, chaotyczny i w sumie niepotrzebny. Przebieg i skutki wyborów czerwcowych to materiał na zupełnie nową książkę.

Niezależnie od uwag krytycznych książka Jana Skórzyńskiego jest ważna. Tak jak trudno jest pisać o transformacji ustrojowej Polski bez odwołania się do prac J. Staniszkis, o Okrągłym Stole bez relacji K. Dubińskiego, B. Geremka i K. Geberta, tak i o drugiej połowie lat 80. bez *Ugody i rewolucji*. Wraz z tymi, które już się ukazały oraz z kolejnymi, pozwoli być może w niezbyt odległej przyszłości pokusić się o syntezę historii Polski czasów najnowszych.

Krystyna Trembicka

***Tablice historyczne*, Wydawnictwo Adamantan, Warszawa 1996, s. 372**

Na półkach księgarskich pojawiło się niezwykle interesujące dzieło pomocnicze do nauki historii. Autorzy we wstępie wskazują, że nie jest ich ambicją zastąpienie podręczników do historii, lecz jedynie porządkowanie wiedzy i uprzyśpieszenie czytelnikom wiadomości historycznych.

Dzieło składa się z czternastu części, ułożonych według kryterium chronologicznego, wspieranego przez kryteria geograficzne i uzupełnione przez informacje z zakresu dziejów nauki, techniki, gospodarki, pieniądza, języka i kultury. Pracę zamykają *Uzupełnienia*, zawierające informacje z dziedziny demografii, archeologii, sportu itp. Autorzy zadali sobie trud uporządkowania dat i informacji w postaci tablic i zestawień. Stanowi to niezwykle interesujący eksperyment w przekazywaniu wiedzy historycznej. Zadanie takie wymagało niezwyklej wprost kwerendy oraz selekcji informacji, a także zebrania i uporządkowania danych rozproszonych po wielu źródłach.

Przy tak szeroko zakrojonych działaniach nie udało się, niestety, uniknąć pomyłek bądź nieścisłości. Ich zweryfikowanie wymagałoby zajęcia stanowiska przez specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy oraz znawców kolejnych epok historycznych. Można się w tym wypadku ograniczyć do wskazania tych niedociągnięć, które mogą się ujawnić przeciętnemu czytelnikowi. Wypada zatem zasygnalizować informację dotyczącą synodu w Borzykowej^a w 1210 r. W recenzowanym dziele występuje nazwa „Borzykowo” (s. 142). Dyskusyjne wydaje się umieszczenie w historii Polski części tablicy dotyczącej ważniejszych bitew po roku 1795, gdy część ta dotyczy dziejów przedrozbiorowych naszego kraju (s. 168–169). Nieścisłe jest również umieszczenie w tablicy, dotyczącej partii politycznych okresu międzywojennego, informacji, że do przywódców Związku Ludowo-Narodowego, powstałego w 1919 r., należeli Zygmunt Balicki i Roman Dmowski (s. 195). Pierwszy z nich zmarł w 1916 r., natomiast członkostwo Dmowskiego jest przedmiotem dyskusji, w swoich wystąpieniach i działalności lider i ideolog Narodowej Demokracji wielokrotnie dystansował się od polityki ZLN.^b

Wyjaśnienia wymaga pominięcie w tablicy dotyczącej prezydentów i premierów Polski (s. 190) drugiego, zrekonstruowanego gabinetu Antoniego Ponikowskiego oraz łączne potraktowanie trzech pierwszych rządów prof. Kazimierza Bartla. W tej samej tablicy pojawia się swego rodzaju niekonsekwencja. Wyodrębniono bowiem jako rząd misję gen. Czesława Kiszczaka, który gabinetu nie sformował. Pominięto natomiast podobne misje Waldemara Pawlaka, po ustąpieniu rządu Hanny Suchockiej czy też

^a Zob. *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1980, s. 46.

^b Zob. A. Wator, *Działalność Związku Ludowo-Narodowego w latach 1919–1922*, Szczecin 1992, s. 46–47.